Wycinka wierzb zbulwersowała ekologów z chybia

Data publikacji: 23.04.2004 0:00

brak zdjęcia

***Nie wiem, kto za tym stoi i komu to było potrzebne, ale jestem bardzo zbulwersowany ostatnią wycinką wierzb nad Wisłą w Strumieniu -* zaalarmował naszą redakcję w ubiegłym tygodniu Mieczysław Puzon, prezes Stowarzyszenia „Eko-Życie" z Chybia.**

Miłośnika przyrody zbulwersowało wycięcie wierzb rosnących w pobliżu mostu drogowego w Strumieniu. - *Odcinek Wisly od tego mostu do ujścia do Zbiornika Goczałkowickiego jest najpiękniejszy. Rzeka tworzy tam naturalny meander i pozostaje niemal dzika. Tymczasem słyszałem, że drzewa mają być wycinane na całym tym obszarze* -mówi M. Puzon.

Burmistrz Strumienia Adam **Zaręba** zapewnia jednak, że drzewom rosnącym przy ujściu Wisły do Zbiornika Goczałkowickiego nic nie grozi, a wycinka wierzb odbyła się za zgodą strumieńskiego magistratu.

- *Wszystko działo się legalnie. Drzewa przeszkadzały, gdyż rosły w tzw. międzywalu. Dlatego właściciele tamtejszych posesji otrzymali zgodę na ich wycinkę* -stwierdził burmistrz,